

Firma kosmetyczna ma się bać kary

publikacja: 15.05.2017

aktualizacja: 15.05.2017, 08:55

Foto: Fotolia



Za niepoinformowanie o szkodliwym działaniu np. kremu producent zapłaci nawet 100 tys. zł sankcji. Nie będzie za to musiał tłumaczyć na polski dokumentów po angielsku.

Resort zdrowia opublikował projekt ustawy o produktach kosmetycznych z uwzględnieniem zmian po uzgodnieniach zewnętrznych. Ustawa, która zastąpi ustawę z 30 marca 2001 r. o kosmetykach i wdraża do polskiego prawa przepisy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 1223/2009/WE, określa kompetencje odpowiednich organów oraz katalog kar za niezgodność z przepisami.

Ministerstwo uwzględniło część uwag instytucji i samych producentów. Wytwórca kosmetyków, który spóźni się ze zgłoszeniem danych zakładu do specjalnego wykazu (na złożenie wniosku ma 30 dni), zapłaci do 50 tys. zł kary, a nie do 100 tys. zł, jak zakładał projekt pierwotny.

Resort zmienił także przepis zakładający, że dokumentacja produktu kosmetycznego będzie mogła być sporządzana jedynie w języku polskim. Konfederacja Lewiatan zauważyła, że Polska byłaby jedynym krajem Unii Europejskiej, który wprowadza taki wymóg, a zdecydowana większość państw członkowskich przewiduje możliwość przygotowania całości lub elementów dokumentacji po angielsku.

– Przygotowanie części dokumentacji także w języku angielskim dopuszczają też polskie regulacje dotyczące produktów leczniczych i środków biobójczych – mówi Juliusz Krzyżanowski, współzarządzający praktyką Life Sciences w kancelarii WKB Wierciński Kwieciński Baehr. Dodaje, że informacje potrzebne do dokumentacji

produktu z założenia tworzone są często wyłącznie w języku angielskim na podstawie nie tłumaczonych na polski badań naukowych, baz danych czy raportów technicznych.

Członkowie Lewiatana dodają, że tłumaczenie tych materiałów na polski stanowi nieuzasadniony koszt, który nie przekłada się ani na jakość produktu, ani na bezpieczeństwo konsumentów.

Polskie Stowarzyszenie Przemysłu Kosmetycznego i Detergentowego (PSPKiD) dodaje, że tłumaczenie specjalistycznej dokumentacji na polski jest kosztowne i dla niektórych – szczególnie małych i średnich – przedsiębiorstw stanowiłoby nadmierne obciążenie finansowe.

Mniej zrozumienia resort okazał wobec uwag dotyczących wysokości kar za naruszanie zasad. PSPKiD uważa, że kary sięgające 100 tys. zł „odbiegają wysokością od podobnych sankcji za naruszenia godzące w analogiczne dobra”, i proponuje kary podobne do przewidzianych w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Kary administracyjne sięgają tam maksymalnie 5 tys. zł lub pięciokrotnej wartości brutto zakwestionowanej ilości środka spożywczego.

Resort nie zgadza się jednak na złagodzenie kar, które – zdaniem przedsiębiorców – mogą zrujnować małe firmy kosmetyczne. Zauważa, że w latach ubiegłych wpływy do budżetu z kar nakładanych na producentów kosmetyków były znikome (w 2014 r. 22 mandaty na łączną kwotę 6700 zł) i nie miały działania odstraszającego.

etap legislacyjny: *konsultacje publiczne*

masz pytanie, wyślij e-mail do autorki: k.kowalska@rp.pl